

# Strumieniu – Piotr Rubik

Strumieniu, leśny strumieniu  
Źródlanej wody krynico  
Strumieniu, leśny strumieniu  
Gdzież twych początków tajemnica

Jak zabłąkana krówka boża  
Pól rajskich szuka po próżnicy  
Tak ludzie, błędząc po bezdrożach  
Odkryć chcą źródła tajemnicy

Żeby źródło odnaleźć  
Trzeba iść ciągle w górę  
Trzeba iść ciągle w górę strumienia

Żeby źródło odnaleźć  
Trzeba iść ciągle w górę  
Trzeba iść ciągle w górę strumienia

Strumieniu, leśny strumieniu  
Źródlanej wody krynico  
Strumieniu, leśny strumieniu  
Gdzież twych początków tajemnica

Lecz ty strumieniu czemuś milczysz  
Głęboko kryjąc prawdy sedno  
Choć w nich apetyt iście wilczy  
By się z wszechrzeczą stopić w jedność

Żeby źródło odnaleźć  
Trzeba iść ciągle w górę  
Trzeba iść ciągle w górę strumienia

Żeby źródło odnaleźć  
Trzeba iść ciągle w górę  
Trzeba iść ciągle w górę strumienia

Strumieniu, leśny strumieniu  
Źródlanej wody krynico  
Strumieniu, leśny strumieniu  
Gdzież twych początków tajemnica

Aż wreszcie rozpędzone fale  
Aż wreszcie szepnie kamień któryś  
Że jeśli źródło gdzieś odnaleźć  
To trzeba iść pod prąd, do góry

Trzeba iść ciągle w górę

Strumieniu, leśny strumieniu  
Źródlanej wody krynico  
Strumieniu, leśny strumieniu  
Gdzież twych początków tajemnica



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych